

Ścisłość norm społecznych zależy od historii zagrożeń

5 czerwca 2011

☒ Społeczeństwa doświadczane przez zagrożenia, np. wojny, głód czy katastrofy naturalne, mają silniejsze tendencje do ścisłego kontrolowania zachowania swoich członków (Science).

Prof. Yoshi Kashima z Uniwersytetu w Melbourne i jego zespół zastanawiali się, czemu jedno społeczeństwa tolerują odstępstwa od normy, podczas gdy w innych grozi za to surowa kara. Australijczycy uważają, że wyjaśnienie tego problemu ma duże znaczenie, ponieważ w różnicy tolerancyjności upatrują źródła potencjalnych konfliktów narodowościowo-kulturowych.

W latach 1960. antropolog P.J. Pelto proponował teorię, która postulowała, że kultury ściśle kontrolujące zachowania społeczne rozwijają się w wyniku wystawienia na oddziaływanie szczególnych (czytaj – trudnych) środowisk. Mając to na uwadze, ekipa Kashimy postanowiła poszperać w historii współczesnych społeczeństw. Zakładano, że konieczność radzenia sobie z większą liczbą wojen, katastrof naturalnych itp. może z czasem doprowadzić do powstania rozmaitych obostrzeń. Bardzo szybko ta hipoteza się potwierdziła.

„Narody zmagające się z tymi szczególnymi wyzwaniami rozwiną silniejsze normy i będą przejawiać niską tolerancję dla zachowań dewiacyjnych. W ten sposób zwiększą porządek i społeczną koordynację, by skutecznie poradzić sobie z zagrożeniami. Dla odmiany narody z niewielką liczbą zagrożeń ekologicznych i pochodzenia ludzkiego mają o wiele słabszą potrzebę uporządkowania i społecznej koordynacji, stąd słabsze normy i o wiele więcej swobody.”

Australijczycy oceniali ścisłość norm w różnych krajach, przeprowadzając wywiady z ok. 7 tys. osób z 33 krajów (leżały

one na 5 kontynentach, niestety, w badaniach pominięto Afrykę). Respondentów pytano o ocenę tolerancyjności ich państwa czy ilość swobody dawanej ludziom w zakresie przestrzegania norm. Wszystkich proszono też o ocenę właściwości 180 zachowań, w tym kłócenia się lub jedzenia w windzie, płakania w czasie wizyty u lekarza, śpiewania na ulicy, śmiania się na głos w autobusie przeklinania w pracy, flirtowania na pogrzebie lub całowania kogoś w usta w restauracji.

Analiza uzyskanych odpowiedzi pozwoliła wyliczyć wskaźnik ścisłości danej nacji i ułożyć na tej podstawie listę. Na jej dole z wynikiem 1,6 uplasowali się niefrasobliwi Ukraińcy, a na szczyt z wynikiem 12,3 trafili Pakistańczycy. W środku stawki znalazły się USA (5,1) i Wielka Brytania (6,9), która okazała się nieco „ostrzejsza” od Francji.

Akademicy z Melbourne zebrali historyczne dane statystyczne o każdym z uwzględnionych w studium państw (niekiedy nawet z XVI w.). Okazało się, że państwa, w których w przeszłości pojawił się głód/niedobór wody, była wysoka gęstość zaludnienia, często dochodziło do wojen lub wybuchów epidemii, są częściej nastawione na kontrolę swoich obywateli. Naukowcy ustalili też, że z większym prawdopodobieństwem rozwija się w nich ustrój autokratyczny (samowładczy), media są mniej otwarte, tworzy się więcej zasad/norm, kary są surowsze, popełnia się mniej przestępstw, a ludzie mają mniej praw politycznych. Ograniczenia nie dotyczą wyłącznie przebiegu kontaktów społecznych, ale i osobowości jednostek. W krajach ściśle regulujących wszystko i wszystkich są one ostrożniejsze, bardziej posłuszne, nastawione na kontrolę impulsów i mniej tolerancyjne w stosunku do obcych. Po przyjrzeniu się dokładności zegarów miejskich w głównych miastach okazało się również, że przedstawiciele krajów „ściśłych” przywiązują większą wagę do czasu.

Opracowanie: Anna Błońska

Na podstawie: ABC News

Zdjęcie: [alphadesigner](#)

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)